

**ANALIZA JĘZYKOWA SEKSISTOWSKICH WYPOWIEDZI  
JANUSZA KORWIN-MIKKEGO**

KAMILA KUROS  
kamila1702@o2.pl



Janusz Korwin-Mikke jako polityk i polski publicysta znany jest ze swoich radykalnych i nader odważnych poglądów. Nie można zaprzeczyć, iż jest wszechstronnie wykształcony i słynie ze swojej erudycji. Jednak wiele osób irytuje jego sposób myślenia. Powszechnie uznaje się go za konserwatystę i ekscentryka. Dzięki temu, że bardzo świadomie i odważnie kreuje swoje opinie, jego język jest pełen intrygujących aforyzmów, które pokazują osobliwy sposób myślenia. Najczęściej przedmiotem zainteresowania czyni politykę, a także problem płci – szczególnie kobiet, które jego zdaniem nie mogą równać się z mężczyznami. Poprzez swoje złote myśli nakłania do powszechnej refleksji. Kobiety, zwłaszcza feministki nie ukrywają swojej antypatii do znanego polityka, co potęguje jego cięte riposty na wszelkie reakcje niezadowolenia ze strony sfrustrowanych kobiet. By wyrazić to, co go oburza, nie stroni od dyskusyjnych neologizmów. W bardzo różnych kontekstach używa wulgaryzmów, które jako gentleman graficznie ukrywa, ale dla wszystkich jest oczywiste, co chce wyrazić.

Warto poddać analizie językowej wybrane fragmenty wypowiedzi Janusza Korwin-Mikkego, by dostrzec, na czym polega specyficzne kreowanie obrazu kobiet przez kontrowersyjnego i konserwatywnego przedstawiciela płci męskiej.

Na początku należałoby zastanowić się, w jaki sposób wypowiedzi zawierające leksem: *kobieta* oraz *mężczyzna* służą do wartościowania każdej z płci w wypowiedziach znanego antyfeministy. U Janusza Korwin-Mikkego wyszukamy bardzo dosadne nazwy określające kobiety, jak: *flądra*, *szantrapa*, *malowana lala*<sup>1</sup>. W *Słowniku języka polskiego* odnajdziemy znaczenie *flądry* z kwalifikatorem potocznym: „o kobiecie niechlujnej oraz pogardliwie: o kobiecie złego prowadzenia się”<sup>2</sup>. Pospolicie *szantrapa* to „obraźliwe określenie niesympatycznej kobiety, zwłaszcza starej i brzydkiej”<sup>3</sup>. W *Słowniku polszczyzny potocznej lala* to określenie „ładnej, atrakcyjnej dziewczyny, młodej kobiety”<sup>4</sup>. Wartość aksjologiczna rzeczownika: *lala*, w połączeniu z epitetem: *malowana*, ulega zmianie – *malowana lala* wyraża ironię mówiącego, wywołując adekwatną reakcję odbiorcy.

#### ANTYFEMINISTYCZNE SENTENCJE – CHARAKTERYSTYKA MĘSKIEGO PUNKTU WIDZENIA

Janusz Korwin-Mikke bardzo często podejmuje temat dotyczący kobiet, który przysparza mu zdecydowanie więcej wrogów niż zwolenników. By zrozumieć, dlaczego tak się dzieje, wystarczy poddać analizie kilka jego sentencji, na przykład: „Inną kategorią niepełnosprawnych są kobiety”<sup>5</sup>.

Stwierdzenie, iż do osób niepełnosprawnych należą kobiety z pewnością oburza zarówno płęć żeńską, jak też osoby dotknięte kalectwem. Włączenie do kategorii osób niepełnosprawnych wszystkich kobiet świadczy nie tylko o uprzedzeniu autora tych słów do przeciwnej płci, ale o świadomym, choć nietrafnym użyciu pojęcia niepełnosprawności. Zofia Sękowska – wybitny tyflopec

<sup>1</sup> J. Korwin-Mikke, [http://korwin-mikke.pl/angora/zobacz/z\\_kim\\_przestajesz/76](http://korwin-mikke.pl/angora/zobacz/z_kim_przestajesz/76), 09.04.2010.

<sup>2</sup> E. Sobol (red.), *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1991, s. 273.

<sup>3</sup> M. Bańko, M. Krajewska, E. Sobol (red.), *Słownik języka polskiego: suplement*, Warszawa 1993, s. 93.

<sup>4</sup> M. Bańko, M. Krajewska, E. Sobol (red.), *Słownik...*, dz. cyt., s. 7.

<sup>5</sup> <http://frizona.pl/threads/275-Cytaty-Janusza-Korwin-Mikkego?p=39919&viewfull=1>, 29.03.2010.

dagog – przedstawiła następującą klasyfikację osób niepełnosprawnych, zaliczając do nich ludzi:

- „mających trudności w poznawaniu świata i w komunikowaniu się z nim na skutek braku analizatorów zmysłowych;
- tych u których procesy poznawcze przebiegają w sposób nieprawidłowy, wskutek czego mają obraz poznawczy nieadekwatny do rzeczywistości, zdolność rozumowania ograniczoną poniżej normy, przystosowanie do życia społecznego i pracy ograniczone;
- mających z powodu uszkodzenia narządów ruchu lub przewlekłej choroby ograniczoną zdolność do działania, do ekspresji, do aktywnego udziału w życiu społecznym;
- wymagających w wyniku zaniedbań i błędów wychowawczych bądź nieprawidłowości funkcjonowania systemu nerwowego albo psychopatii czy charakteropatii – wychowania resocjalizacyjnego”<sup>6</sup>.

W *Słowniku języka polskiego niepełnosprawny* oznacza „nieosiągający pełnej sprawności fizycznej lub psychicznej”<sup>7</sup>. Przytoczona myśl Janusza Korwin-Mikkego w kontekście każdej z tych eksplikacji, wydaje się kuriozalna. Jednak, znając jego upodobanie do dyskusyjnych stwierdzeń, wydaje się, iż tworząc takie zestawienie chciał podkreślić niedoskonałość i słabość płci, która nie potrafi sobie radzić z pewnymi sprawami, gdyż jej czegoś brakuje.

Aleksy Awdiejew tak sformułował zasadę trafnego aforyzmu: „Jednym z warunków dobrego aforyzmu jest uruchomienie refleksji, w której wyniku następuje powielanie sensów paradoksalnych”<sup>8</sup>. Wtedy możliwe jest uzyskanie na przykład efektu komicznego, który w przypadku sentencji Korwin-Mikkego może rozśmieszyć tylko innych szowinistów.

Polityk, charakteryzując kobiety, posuwa się jeszcze dalej, pisząc:

„Kobiety to wspaniałe istoty – ogniwo pośrednie między mężczyzną, a dzieckiem; a dzieci przecież kochamy?”<sup>9</sup>.

Zrozumienie tezy – „kobiety to wspaniałe istoty” – stanowi punkt wyjścia dla powyższego aforyzmu. Wydaje się, iż autor tych słów wyraża się pozytywnie na temat kobiet, co więcej możemy nawet odnieść wrażenie, że je podziwia. Nic bardziej mylnego – dalsza część sentencji wchodzi w kontrast z początkową tezą na odcinku semantycznym. Wystarczy wyjaśnić kluczowe zestawienie: „ogniwo pośrednie”, by zrozumieć, na czym polega złośliwość oraz ironiczność wypowiedzi Janusza Korwin-Mikkego. W *Słowniku języka polskiego* odnajdziemy wyjaśnienie, iż *ogniwo* jest tym, co „jednoczy kogoś lub coś”, a także „częścią składową jakiejś struktury organizacyjnej”<sup>10</sup>. Z kolei określenie *pośredni* można odczytać, jako:

- „1. niedotyczący czegoś bezpośrednio;
2. w porównaniu z dwiema rzeczami, dwoma zjawiskami itp.: mający niektóre cechy wspólne im obu;
3. mający charakter przejściowy, znajdujący się między dwoma etapami, elementami, stopniami jakiegoś procesu, zjawiska, jakiejś struktury itp.”<sup>11</sup>.

Znaczenia te dają odbiorcy jasno do zrozumienia, że kobieta nie jest doskonała. Jest kimś pośrednim między racjonalnym mężczyzną, a lekkomyślnym dzieckiem. Pytanie retoryczne – „a dzieci przecież kochamy?” – jeszcze bardziej wzmacnia odczucie złośliwości

<sup>6</sup> Z. Sękowska, *Pedagogika specjalna: zarys*, Warszawa 1985, s. 6.

<sup>7</sup> M. Bańko, M. Krajewska, E. Sobol (red.), *Słownik ...*, dz. cyt., s. 346.

<sup>8</sup> A. Awdiejew, *Nieśmieszne aforyzmy (Refleksja nad semantyką humoru Viktora Raskina)*, [w:] I. Nowakowska-Kempna, *Język a kultura*, t. 8: *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, Wrocław 1992, s. 282.

<sup>9</sup> J. Korwin-Mikke, <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2008-03-08,index.html>, 29.03.2010.

<sup>10</sup> M. Bańko, M. Krajewska, E. Sobol (red.), *Słownik ...*, dz. cyt., s. 492.

<sup>11</sup> <http://sjp.pwn.pl/szukaj/pośredni>, 29.03.2010.

w stosunku do kobiet. Zdaniem Korwin-Mikkego są one jak dzieci, które wprawdzie wywołują pozytywne konotacje – wspaniałych, uroczych, ale bezmyślnych istot, co znów jednoznacznie deprecjonuje płć żeńską.

Polityk pokazuje jak osobliwie postrzega kobiety, pisząc:

„Kobieta przesiąka poglądami człowieka, z którym sypia. Ostatecznie (Natura czy Bóg – nie będziemy się spierać) nie po to tak skonstruował mężczyzn, by setki tysięcy plemników się marnowały; wnikają one w ciało kobiety i przerabiają ją na obraz i podobieństwo mężczyzny, do którego ona należy”<sup>12</sup>.

Korwin-Mikke stawia tezę, iż kobieta „przesiaka poglądami człowieka”, więc „w sposób dogłębny przyswaja sobie”<sup>13</sup> jego przekonania. To zdanie jest bardzo dwuznaczne, owe wrażenie wzmacnia czasownik *sypiać*, czyli „miewać z kimś stosunki seksualne”<sup>14</sup>. W tym kontekście *przesiakać* – „wsiąkając, przedostać się przez coś, do czegoś”<sup>15</sup> – odnosi się do intymnych kontaktów damsko-męskich. Taką interpretację potwierdza kolejne zdanie. „Setki tysięcy plemników” dostają się do kobiety i ją „przerabiają”, czyli „dokonują pewnych zmian w celu ulepszenia”<sup>16</sup>. Oznacza to, iż Korwin-Mikke wychodzi z założenia, że kobieta potrzebuje przemiany. Mężczyzna – zdaniem autora tego aforyzmu – „wspaniałomyślnie” kształtuje płć przeciwną „na swój obraz i podobieństwo”, ponieważ ma do tego prawo: „kobieta do niego należy”, czyli jest jego własnością. W ten sposób Janusz Korwin-Mikke świadomie odwołuje się do fragmentu znanego z Biblii, który dotyczy stworzenia człowieka. Jest jednak zasadnicza różnica – *Księga Rodzaju* mówi, iż to Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. Ważny problem wiąże się ze słowem *’ādām* – „człowiek”. „Jak wykazały badania lingwistyczne, rzeczownik *’ādām* nigdy nie występuje w liczbie mnogiej i ma znaczenie jednostkowe »człowiek«, jak również kolektywne »ludzie«”<sup>17</sup>. Słowa z *Księgi Rodzaju*: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27), dają podstawę nauce, że kobieta jest w tym samym stopniu człowiekiem co mężczyzna<sup>18</sup>. Stąd też Korwin-Mikke dopuszcza się kilku nieprawidłowości – po pierwsze, stawiając mężczyznę, a w zasadzie jego komórkę rozrodczą w roli Boga, do którego należy człowiek, bo go stworzył; po drugie – zmniejszając wagę kobiety, która w tym samym stopniu co mężczyzna jest człowiekiem. Znajac usposobienie konserwatywnego polityka, wywołanie takich skojarzeń było z pewnością zamierzonym zabiegiem. W ten sposób wyraził swoje przekonanie o niższości kobiety, która tylko pod wpływem mężczyzny jest w stanie dążyć do doskonałości. „W dawniejszej teologii z pojęciem »obraz« i »podobieństwo« wiązało się na ogół nadprzyrodzone wyposażenie człowieka, a więc jego duchowość i rozumność”<sup>19</sup>. Taki kontekst zgadzałby się z koncepcją Korwin-Mikkego – „przerabianie” płci pięknej na obraz i podobieństwo mężczyzn, polegałoby na tym, by kobiety wreszcie zaczęły myśleć tak samo jak płć przeciwna, czyli rozumnie.

Obraz, który wylania się z sentencji polityka, pokazuje jego stereotypowe postrzeganie płci. Według Korwin-Mikkego kobiety nie byłyby w stanie racjonalnie myśleć bez mężczyzn, bo są niedoskonałe. Tak radykalny i bezpośredni sposób krytykowania kobiet, oburza w szczególności feministki, które walczą z dyskryminowaniem ich płci, z czego bardzo często drwi szowinistyczny polityk.

<sup>12</sup> J. Korwin-Mikke, <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2007-08-23,index.html>, 28.03.2010.

<sup>13</sup> M. Bańko, M. Krajewska, E. Sobol (red.), *Słownik ...*, dz. cyt., s. 1004.

<sup>14</sup> Tamże, s. 386.

<sup>15</sup> Tamże, s. 1004.

<sup>16</sup> Tamże, s. 999.

<sup>17</sup> E. Świerczek, *Bóg Starego testamentu*, Kraków 2009, s. 42.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże, s. 43.

### WALKA NA SŁOWA Z „FEMINAZISTKAMI” – NEOLOGIZMY

Szczególną formą felietonistyki seksistowskiej jest to, co przedstawia w swoich stwierdzeniach Janusz Korwin-Mikke. Trudno się nie zgodzić, iż doskonale uchwycił funkcjonujące w społeczeństwie stereotypy feministek, których „współautorkami są notabene one same”<sup>20</sup>. Zdaniem polityka: „[...] w normalnym społeczeństwie kobieta nie walczy przeciwko swojemu mężczyźnie, tylko go kocha. On zaś ją utrzymuje [...] i jest z tego (i z siebie!) dumny. Ma tę satysfakcję za swoje pieniądze”<sup>21</sup>.

W tym fragmencie warto zwrócić uwagę na zaimek dzierżawczy „swoj”. Korwin-Mikke postrzega wszystko w kategoriach oznaczających przynależność do jakiejś osoby lub rzeczy. Skoro kobieta jest utrzymywana przez mężczyznę, który „zapewnia jej byt”, to nie powinna walczyć przeciwko niemu. *Przeciwko* to „przyimek przyłączający nazwę osoby, której ktoś zamierza zrobić coś złego”<sup>22</sup>. W kontekście powyższego zdania oznaczałoby to, iż kobieta może wyrządzić krzywdę mężczyźnie. Polityk pokazuje na zasadzie przeciwieństwa, że do takiej sytuacji nie dochodzi w „normalnym społeczeństwie”, ale dziś jest inaczej – pleć przeciwna buntuje się i chce się sama utrzymywać, więc łatwa do odczytania jest teza, iż żyjemy w nienormalnej zbiorowości. Kobiety, które decydują się na samodzielność i sprzeciwiają się „właściwemu” porządkowi świata, próbują wyswobodzić się spod władzy mężczyzny. Korwin-Mikke nazywa je *feminazistkami*.

„Proszę zauważyć: feminazistki (a właściwie ich ukryci przywódcy płci męskiej, rzecz jasna!) bardzo starannie chronią kobiety przed mężczyznami”<sup>23</sup>.

Formacja prefiksalna i złożenie z elementem: *femi-*, nadaje neologizmowi *feminazistki* charakter podzbioru, którego znaczna część doprecyzowuje, uzupełnia informacje zawarte w wyrazie podstawowym – *nazistki* – istniejącym w zasobie leksykalnym. Korwin-Mikke stworzył nowy wyraz, łącząc element kobiecy (*femi*) z wyrazem powstałym od słowa *nazizm*, który oznacza jeden z najokrutniejszych systemów politycznych w dziejach ludzkości. W ten sposób bardzo dobitnie wyraził, jak wielką niechęć wzbudzają w nim feministki. Neologizm ten jest stosunkowo nową konstrukcją, ponieważ „wyraz w ogóle jest neologizmem tylko w ściśle określonym przedziale czasowym”<sup>24</sup>. Neologizmy jak wiadomo są nowatorskie i nader oryginalne, ale szybko wchodzą do użycia i po jakimś czasie nie są już nowymi wyrazami.

Neologizmy Korwin-Mikkego są łatwo rozpoznawalne przez odbiorców. Ich tworzenie jest „zgodne z możliwościami danego języka”<sup>25</sup>. Polityk wyraża przekonanie – „rzecz jasna!” – iż feministkami z pewnością sterują mężczyźni. Wydaje się, iż Korwin-Mikke nie wierzy, by „na czele jakiegokolwiek społeczności mogła stać kobieta”<sup>26</sup>.

„Neologizmy można podzielić na dwa makropola: CZŁOWIEK i DZIEDZINY DZIAŁALNOŚCI CZŁOWIEKA. Makropole – CZŁOWIEK – składa się z dwóch grup tematycznych: 1) CZŁOWIEK JAKO JEDNOSTKA i 2) CZŁOWIEK JAKO ISTOTA SPOŁECZNA. Druga grupa wydzielona w makropolu – CZŁOWIEK – składa się z nazw osobowych wykonawców zawodów, nazw ludzi określonych ze względu na poglądy i przynależność, na zainteresowania, zamiłowania”<sup>27</sup>. Do tej grupy zaliczyć można omówiony powyżej przykład *feminazistek*.

<sup>20</sup> H. Jaxa-Rożen, *Kontestacja i banał: feminizm w kulturze współczesnej*, Wrocław 2005, s. 116.

<sup>21</sup> J. Korwin-Mikke, *Feminazistki*, „Playboy” 1997, nr 1, s. 42.

<sup>22</sup> M. Bańko, M. Krajewska, E. Sobol (red.), *Słownik...*, dz. cyt., s. 960.

<sup>23</sup> J. Korwin-Mikke, *Feminazistki...*, dz. cyt., s. 42.

<sup>24</sup> T. Smółkowa, *Neologizmy we współczesnej leksyce polskiej*, Kraków 2001, s. 13.

<sup>25</sup> Tamże, s. 17.

<sup>26</sup> H. Jaxa-Rożen, *Kontestacja i banał...*, dz. cyt., s. 117.

<sup>27</sup> T. Smółkowa, *Neologizmy...*, dz. cyt., s. 102.

Teresa Smółkowa twierdzi, iż „neologizmy są rezultatem procesu nominacji w całej jego złożoności, między innymi psychologicznej i kulturowej”<sup>28</sup>. Także ciągły rozwój społeczny i ekonomiczny jest związany z powstawaniem neologizmów. Korwin-Mikke nadaje nowe nazwy osobowe, które wiążą się ze światem polityki, na przykład: *euro-feministki*<sup>29</sup>, *euro-faszyści*<sup>30</sup>. Unię Europejską nazywa *Eurolandia*<sup>31</sup>, pieniądze – *Eurosami*<sup>32</sup>, rozpoczynając te wyrazy innowacją graficzną, symbolem waluty. W wielu felietonach i na blogu polityka znajdziemy jeszcze inne neologizmy, nawet prozaiczne, jak: *telewizornie*<sup>33</sup>. Większość nowo powstałych wyrazów łączy ekspresywność i złośliwość jakże charakterystyczna w przypadku tak „barwnego” polityka.

Jak zauważyła Smółkowa: „leksyka powszechna jest najbardziej stabilna, zmienia się najwolniej, przybywa do niej stosunkowo mało nowych wyrazów i to tylko w obrębie określonych pól tematycznych. W bardzo szybkim tempie zmienia się i powiększa zasób leksyki erudycyjnej, abstrakcyjnej”<sup>34</sup>. Neologizmy u Korwin-Mikkego potwierdzają powyższą tezę, co więcej one „nie ograniczają się tylko do języka mówionego, ale także do »langue«”<sup>35</sup>. Nie należy zapominać, że polityk w swoich tekstach polemizuje przede wszystkim z postawami kobiet oraz komentuje sprawy związane z polityką i dlatego w większości z tymi tematami związane są jego neologizmy.

#### PROWOKACJE JĘZYKOWE

Janusz Korwin-Mikke bardzo często złości feministki, stwarzając pozory, iż wciela w życie ich koncepcje. W ten sposób tak naprawdę podburza kobiety oraz mężczyzn i namawia ich, by racjonalnie spojrzeli na inicjatywy i postulaty feministek, których działania niejednokrotnie można poddać krytyce. Polityk za pomocą różnych środków językowych prowokuje do myślenia. W swoich tekstach używa konsekwentnie, zgodnie z postulatami feministek, żeńskich form nazw zawodów, na przykład *astronomka*<sup>36</sup>, *autorka*<sup>37</sup>, *psycholożka*<sup>38</sup>, *publicystka*<sup>39</sup>, *adwokatka*<sup>40</sup>, *biznesmenka*<sup>41</sup>. Znany jest fakt, iż w nazwach zawodów dominują formy męskie. Używanie określeń żeńskich wciąż odbierane jest przez społeczeństwo mało poważnie, choć sytuacja ta zaczyna się zmieniać. Takie nazwy osobowe posiadają zdecydowanie węższy zakres semantyczny, więc są rzadziej stosowane niż formy męskie. Feministki starają się z tym walczyć i stale dodają przyrostek *-ka* do wszystkich nazw własnych, które określają ich płeć. W *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny*<sup>42</sup> znajduje się definicja *psycholożki* – z kwalifikatorem środowiskowym – „kobieta psycholog”. Kwalifikatorem potocznym oraz ironicznym można określić *adwokatkę*, która oznacza „kobietę adwokata” oraz „kobietę występującą w obronie kogoś lub czegoś”. Z kolei *biznesmenka* to potocznie „pani businesswoman”, jedynie definicje *autorki* oraz *publicystki* są powszechnie

<sup>28</sup> Tamże, s. 38.

<sup>29</sup> J. Korwin-Mikke, [http://korwin-mikke.pl/dziennik\\_polski/zobacz/dyskryminacja/1133](http://korwin-mikke.pl/dziennik_polski/zobacz/dyskryminacja/1133), 06.04.2010.

<sup>30</sup> J. Korwin-Mikke, [http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3\\_2008-04\\_2008-04-01\\_2008-04-30,index.html](http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3_2008-04_2008-04-01_2008-04-30,index.html), 06.04.2010.

<sup>31</sup> J. Korwin-Mikke, [http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3\\_2009-03\\_2009-03-01\\_2009-03-31,index.html](http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3_2009-03_2009-03-01_2009-03-31,index.html), 06.04.2010.

<sup>32</sup> J. Korwin-Mikke, <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2008-11-22,index.html>, 06.04.2010.

<sup>33</sup> J. Korwin-Mikke, [http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3\\_2009-07\\_2009-07-01\\_2009-07-31,index.html](http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3_2009-07_2009-07-01_2009-07-31,index.html), 06.04.2010.

<sup>34</sup> T. Smółkowa, *Neologizmy...*, dz. cyt., s. 87.

<sup>35</sup> Tamże, s. 17.

<sup>36</sup> J. Korwin-Mikke, <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/Czym-jest-kobieta,2,ID368068361,n>, 30.03.2010.

<sup>37</sup> J. Korwin-Mikke, [http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3\\_2008-04\\_2008-04-01\\_2008-04-30,index.html](http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3_2008-04_2008-04-01_2008-04-30,index.html), 30.03.2010.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> J. Korwin-Mikke, <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2007-02-14,index.html>, 30.03.2010.

<sup>40</sup> J. Korwin-Mikke, <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2009-08-19,index.html>, 30.03.2010.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> A. Markowski (red.), *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa 2007, s. 934.

uznaną, kobiecą formą. Dla kobiety, która jest astronomem, słownik znajduje tylko męską formę, a dla przejrzystości w komunikacji doradza stosować dodatkowe wyznaczniki rodzajowe, na przykład *pani*.

Kwalifikator jest „informacją o tym, że dana jednostka leksykalna należy do słownictwa nacechowanego, charakterystycznego dla pewnych odmian języka, używanego w określonych sytuacjach komunikacyjnych. Poza funkcją informacyjną może mieć również funkcję waloryzującą – określa, które jednostki leksykalne można używać w danym typie kontaktu językowego”<sup>43</sup>. Kwalifikatory środowiskowe, potoczne czy ironiczne w przypadku powyższych nazw kobiecych zawodów potwierdzają, iż w języku polskim zostały one zaakceptowane jedynie przez określoną grupę. Trudno znaleźć prestiżowe, kobiece stanowiska, które miałyby żeńską formę słowotwórczą i były uznane przez całe społeczeństwo.

Znając opinię Janusza Korwin-Mikkego na temat kobiet, można wysnuć wniosek, iż polityk używa żeńskich form określających między innymi nazwy kobiecych zawodów głównie dlatego, iż dla niego kobieta jest „istotą pośrednią”. Jego zdaniem nie należy płci pięknej określać nazwami przysługującymi prawidłowo wyłącznie mężczyźnie. Dlatego też wszystkie formacje feminatywne w jego tekstach będą podkreślać niepoważne, dziecinne, czyli kobiece próby zajmowania się tym, co nie jest przeznaczone dla ich płci. W ten sposób będzie podkreślać wyższość płci męskiej nad kobietą, co także oddaje następujący fragment: „Polska astronomka odkryła (przy pomocy skonstruowanego przez mężczyzn teleskopu, skonstruowanego przez mężczyzn komputera, oraz napisanego przez mężczyzn programu - tak nawiasem...) nową gwiazdę, co raczej nie będzie miało wpływu na los Ludzkości”<sup>44</sup>.

W powyższej wypowiedzi należy wyróżnić dwa powiązane ze sobą skrypty:  $S_1$  – odkrycie przez polską astronomkę nowej gwiazdy oraz  $S_2$  – brak skutków oddziaływania nowego odkrycia na los wszystkich ludzi.

Rozpoczęcie zdania stwierdzeniem, iż „polska astronomka odkryła...”, rozbudza ciekawość odbiorcy. Leksem *odkryć* ma kilka znaczeń:

1. odsłonić to, co było zakryte; ujawnić coś, co dotąd było skrywane;
2. poznać rzecz dotąd nieznaną, natrafić na coś, o czego istnieniu nie wiedziano;
3. zwrócić uwagę na coś dotąd niezauważonego”<sup>45</sup>.

Powyższe znaczenia wzbudzają w czytelniku pragnienie zdobycia wiedzy na temat jakiegoś istotnego, wielkiego, przełomowego odkrycia. Tymczasem *astronomka* odkrywa „nową gwiazdę”, czyli coś zwykłego, co przy pomocy teleskopu może zobaczyć każdy, kto wcale nie musi być astronomem. Dodanie informacji, iż to nie będzie miało żadnego wpływu na „los Ludzkości”, potęguje śmieszność działań astronomki, która – pewnie dumna z siebie – wierzyła, że właśnie zmienia dzieje wszystkich ludzi. Jednak autor tych słów – „tak nawiasem” – wtrąca dosyć istotną informację, że to mężczyźni dokonali czegoś naprawdę ważnego, gdyż wykazali się intelektem – „skonstruowali teleskop, komputer, napisali program”.

Janusz Korwin-Mikke z satysfakcją kpi z kobiet, którym się wydaje, że tyle osiągnęły, a zapominają, iż nie zrobiłyby wiele bez fundamentu, który zawdzięczają mężczyznom. Powyższe wnioski potwierdza kolejny przykład: „Mężczyzna wynajduje zmywarę do naczyń – a potem kobieta wkłada do niej naczynia i naciska guziki. I oboje są szczęśliwi”<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> P. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice 2005, s. 68-69.

<sup>44</sup> J. Korwin-Mikke, <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/Czym-jest-kobieta,2,ID368068361,n>, 29.03.2010.

<sup>45</sup> M. Bańko, M. Krajewska, E. Sobol (red.), *Słownik ...*, dz. cyt., s. 457.

<sup>46</sup> J. Korwin-Mikke, <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/Czym-jest-kobieta,2,ID368068361,n>, 30.03.2010.

Ten fragment również pokazuje kobiety w karykaturalny sposób. Wydaje się, że autor uznaje, iż szczytem marzeń oraz możliwości płci pięknej jest opanowanie zasad obsługi zmywarki. Janusz Korwin-Mikke poprzez użyte czasowniki wartościuje każdą z płci. Pokazuje pozytywny obraz mężczyzny, który robi coś niezwykle ważnego – on „wynajduje”, czyli „odkrywa lub opracowuje coś nowego”<sup>47</sup>. Co innego kobieta, czasowniki przypisane jej płci – „włożyć, nacisnąć” – nie oznaczają niczego skomplikowanego, nie wymagają nawet myślenia. Korwin-Mikke uważa jednak, iż „oboje są szczęśliwi”, co świadczy o tym, że według niego mężczyźni stworzeni są do analizowania i odkrywania, a kobiety są szczęśliwe, gdy wykonują najprostsze czynności. Cały porządek i harmonię w rolach damsko-męskich są w stanie zepsuć tylko feministki. „Dopóki, oczywiście, nie przyjdą feministki i nie przekonają kobiety, że skoro nie wynalazła zmywarki albo chociaż jakiejś nowej gwiazdy, to jest gorsza”<sup>48</sup>.

Korwin-Mikke zwraca uwagę na buntowniczy charakter działań feministek, które burzą ład i dotychczasowe zadowolenie kobiet i mężczyzn. Polityk za pomocą czasowników eksponuje aktywność działań feministek, które: *przyjdą* – „przybędą do kogoś w jakimś celu”<sup>49</sup> i *przekonają*, czyli „dowodząc słuszności, prawdziwości czegoś, zmieniają czyjś stosunek do czegoś lub do kogoś”<sup>50</sup>. Porównanie kobiecych osiągnięć i męskich dokonań deprymuje kobiety, które zostają uświadomione, że są gorsze. Według Korwin-Mikkego do momentu, w którym nie ma feministek, wszyscy są szczęśliwi, chciałoby się dodać – żyją długo i szczęśliwie. W ten sposób tworzą się pewne asocjacje, które automatycznie ukazują nam ścieranie się ze sobą dobra i zła. Bohaterem negatywnym są oczywiście feministki. Polityk ma świadomość, że pisząc otwarcie, co o nich myśli, wzbudza przede wszystkim ich nienawiść.

„Feministki mnie nie lubią, ale feministki nienawidzą kobiet. Feministki uważają, że tylko co męskie jest ważne, a to co robią kobiety to jest nieistotne”<sup>51</sup>.

W zdaniu złożonym współrzędnie przeciwstawnie (—> ... <—) dwa czasowniki wyrażające odczucia zostają sobie przeciwstawione za pomocą spójnika „ale”. Zaskakujące, choć celowe wydaje się użycie czasowników: „nie lubić” w stosunku do antyfeministy oraz zdecydowanie mocniejszego – „nienawidzić” odnośnie do wszystkich kobiet. Kolejne zdanie złożone przeciwstawione spójnikiem „a” tworzy opozycję męski – damski za pomocą antonimów: „ważne – nieistotne”. Polityk przejawia w ten sposób zachowania feministek, które – jego zdaniem – tak bardzo skupiają się na tym, by dorównać mężczyznom, iż wszystko, czym do tej pory zajmowały się kobiety, wydaje się mało wartościowe.

„Wojujących feministek jest w Polsce może 300; to mężczyźni chcą równouprawnienia – by nie musieć na kobiety pracować – a te feministki służą im, jak głupie, za parawan”<sup>52</sup>.

Imiesłów przymiotnikowy czynny wskazuje na główną cechę wykonawcy czynności, czyli wojowanie. *Wojujące*, czyli „zaciekle walczące o swoje ideały”<sup>53</sup> feministki chcą czegoś, co okazuje się zamierzeniem mężczyzn. Polityk szydzi więc z feministek, porównując je do głupich, którymi mężczyźni posługują się dla ukrycia rzeczywistych działań.

Korwin-Mikke w jednym z wywiadów stwierdza: „Feministki to są agentki mężczyzn, a nie prawdę. To są kompletne idiotki i tyle”<sup>54</sup>.

<sup>47</sup> M. Bańko, M. Krajewska, E. Sobol (red.), *Słownik...*, dz. cyt., s. 824.

<sup>48</sup> J. Korwin-Mikke, <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2009-03-08,index.html>, 30.03.2010.

<sup>49</sup> M. Bańko, M. Krajewska, E. Sobol (red.), *Słownik...*, dz. cyt., s. 1041.

<sup>50</sup> Tamże, s. 979.

<sup>51</sup> <http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,76015,3116930.html>, 30.03.2010.

<sup>52</sup> J. Korwin-Mikke, <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2009-11-17,index.html>, 30.03.2010.

<sup>53</sup> M. Bańko, M. Krajewska, E. Sobol (red.), *Słownik...*, dz. cyt., s. 745.

<sup>54</sup> <http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,76015,3116930.html>, 30.03.2010.

Polityk zwraca uwagę, iż feministki są *agentkami*, czyli „tajnymi pracownikami”<sup>55</sup> mężczyzn. Za pomocą partykuły *naprawdę*, mówiący „chce przekonać kogoś o słuszności swojego sądu i w ten sposób potwierdza jego prawdziwość”<sup>56</sup>. Nazwanie ich *idiotkami*, czyli „ludźmi głęboko upośledzonymi umysłowo, obraźliwie głupcami”<sup>57</sup>, wyraża negatywne emocje, którymi darzy polityk walczące – „nie na rzecz, ale przeciwko kobietom”<sup>58</sup> – feministki. Janusz Korwin-Mikke poza obelżywymi zwrotami skierowanymi do feministek, często nie stosował się do ich dezyderat, zwracając się do kobiet w sposób, który od dawna bulwersuje wszystkie feministki, na przykład: „Ja, droga p. Kolendo-Zalewsko, publicystko, uważam akurat p. Anetę Krawczykową nie za »kobietę zboczoną«, co brzmi podniecająco, lecz za zwykłą k\*\*\*ę”<sup>59</sup>.

Zwrot do pani Kolendy-Zaleskiej poza tym, że posiada błąd w drugim członie („Zalewsko” zamiast „Zalesko”), odmieniony jest zgodnie z regułą odmiany nazwisk dwuczłonowych. Ujmując problem w skrócie: „każdy człon dwuczłonowych nazwisk żeńskich, który w mianowniku kończy się na -a, odmieniamy”<sup>60</sup>.

Kolejne nazwisko jest rozszerzone o przyrostek *-owa*, wyraźnie zaznaczono tu zależność od formy męskiej. Żeńskie nazwisko odmęzowskie, w tym przypadku „Krawczykowa” zawiera w swojej genezie wyznacznik przynależności czy dzierżawczości – żona Krawczyka.

Feministki walczą przeciwko utraceniu swojej tożsamości i coraz częściej, tak jak w przypadku pani Katarzyny Kolendy-Zaleskiej, decydują się na nazwisko w postaci dwuczłonowej, które zawiera ich nazwisko panięskie oraz nazwisko męża.

Korwin-Mikke nieustannie przypomina kobietom, które przyjęły nazwisko mężczyzny, z którym zawarły związek małżeński, o ich zależności od niego, na przykład: „Zaglądam czasem dla rozrywki na blog p. prof. Joanny Senyszynowej”<sup>61</sup>.

„P. Beata hr. Tyszkiewiczowa powiedziała ostatnio, że mężczyźni »dziwaczej i nabierają cech kobiecych«,”<sup>62</sup>.

Polityk świadomie używa formy żeńskiej zakończonej na *-owa*, a także wszystkich tytułów przed nazwiskami pań. Trzeba zauważyć, iż zatrzymanie tylko nazwiska rodowego, jak w przypadku pani Beaty Tyszkiewiczowej, nie było i nadal nie jest zjawiskiem częstym. Taką decyzję podejmują raczej kobiety, które przed zawarciem związku małżeńskiego działały w życiu publicznym, na przykład jako aktorki, dziennikarki, malarki czy badaczki. Trzeba zaznaczyć, iż w tym przypadku Korwin-Mikke naruszył normę językową, dodając przyrostek *-owa* zamiast *-ówna* do panięskiego nazwiska: Tyszkiewicz.

Polityk ma manierę nie tylko dodawania wszystkich ważnych tytułów przed imionami, a także spolszczania zagranicznych imion znanych osób, szczególnie kobiet, co często daje bardzo komiczny efekt, na przykład: „lady Małgorzata Thatcherowa”<sup>63</sup>; „p. Aniela Merkel, szefowa rządu RFN”<sup>64</sup>; „p. Hilaria Clintonowa”<sup>65</sup>.

<sup>55</sup> Sobol E. (red.), *Słownik wyrazów ...*, dz. cyt., s. 25.

<sup>56</sup> M. Bańko, M. Krajewska, E. Sobol (red.), *Słownik ...*, dz. cyt., s. 279.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> <http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,76015,3116930.html>, 30.03.2010.

<sup>59</sup> J. Korwin-Mikke, <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2007-02-14,index.html>, 05.04.2010.

<sup>60</sup> J. Grzenia (red.), *Słownik nazw własnych*, Warszawa 2003, s. 64-65.

<sup>61</sup> J. Korwin-Mikke, [http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3\\_2009-01\\_2009-01-01\\_2009-01-31,index.html](http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3_2009-01_2009-01-01_2009-01-31,index.html), 05.04.2010.

<sup>62</sup> J. Korwin-Mikke, <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2009-11-24,index.html>, 06.04.2010.

<sup>63</sup> J. Korwin-Mikke, [http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3\\_2008-11\\_2008-11-01\\_2008-11-30,index.html](http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3_2008-11_2008-11-01_2008-11-30,index.html), 05.04.2010.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> Tamże.



Spolszczanie imion jest zabiegiem nacechowanym stylistycznie. Mając świadomość, jakim tradycjonalistą oraz patriotą jest Janusz Korwin-Mikke, można próbować zrozumieć jego zachowanie. Mimo wszystko polskie odpowiedniki obcojęzycznych imion znanych oraz szanowanych osób brzmią zabawnie i nie da się uniknąć groteskowości, która jest efektem tego zabiegu. Korwin-Mikke nie stosuje się do zasady, iż „imiona żyjących współcześnie osób narodowości innych niż polska powinniśmy pisać w oryginalnej postaci graficznej, nawet wówczas, gdy te imiona mają polskie odpowiedniki”<sup>66</sup>. Trudno stwierdzić, czy konsekwentne spolszczanie imion oraz dodawanie do nazwisk przyrostków wskazujących na przynależność do mężczyzny, to jedynie dowód na konserwatyzm polityka, czy może kolejna próba zdominowania płci przeciwnej.

Korwin-Mikke rzadko powstrzymuje się od złośliwego komentarza. Cyniczność i uszczypliwość to jedne z cech określających jego podejście do świata. Po lekturze pewnego artykułu w „Polityce”, Janusz Korwin-Mikke zainteresował się niejakim Sławomirem Sierakowskim i zaczął czytać, o czym pisze „guru Lewicy”<sup>67</sup>. Zirytował się do tego stopnia, iż zestawiał jego wnioski z kobiecymi: „Równie dobrze mogłaby to napisać p. Ewa Tomaszewska (CEP), p. Manuela Gretkowska czy inna niedorobiona lewaczka »rozumująca« macicą. [...] Czy człowiek normalny - wiedzący przecież, że większe zasługi powinny być wyżej wynagradzane - może wierzyć, że »bardziej równo« = »bardziej sprawiedliwie«???”<sup>68</sup>.

Od dawna w polskiej kulturze znany jest fakt, iż porównanie mężczyzny do kobiety ma bardzo często znaczenie negatywne. W tej wypowiedzi Korwin-Mikke nie tylko obraził swojego politycznego przeciwnika, ale przede wszystkim kobiety, które określił w bardzo wulgarny sposób. Użycie wyrażenia językowego „nedorobiona lewaczka »rozumująca« macicą”, ujawnia zdecydowanie negatywne emocje. Maciej Grochowski zwrócił uwagę, iż wyrażenia nazywające niektóre części ciała są niestosowne i nie uzyskują akceptacji zachowań językowych polegających na używaniu takich wyrażen. Wydaje się, iż użytkownicy języka mają świadomość pewnej „autocenzury słownikowej: wiedzą, że za pomocą niektórych sekwencji dźwięków (ciągów liter) łamią pewne tabu językowe”<sup>69</sup>. Co ciekawe, Janusz Korwin-Mikke rzadko w tak bezpośredni sposób posługuje się wulgaryzmami. Mimo to, w powyższej wypowiedzi opacznie obraził nie tylko panią Ewę Tomaszewską czy Manuellę Gretkowską, ale i wszystkie przedstawicielki lewicy, czyli „partii politycznej głoszącej hasła sprawiedliwości społecznej, egalitaryzmu i konieczności postępu”<sup>70</sup>. W podrozdziale dotyczącym neologizmów zauważyłam, iż Korwin-Mikke tworzy najwięcej nowych wyrazów, które związane są z polityką, a także z kobietami. Określenie *lewaczka* jest dobrym przykładem neologizmu, który łączy płęć z polityką. Neologizm ten należy do makropola – CZŁOWIEK – i wpisuje się w grupę tematyczną: CZŁOWIEK JAKO ISTOTA SPOŁECZNA, która składa się z „nazw ludzi zdefiniowanych ze względu na poglądy i przynależność”<sup>71</sup>. Imiesłów przymiotnikowy czynny wzięty w cudzysłów – *rozumująca* – został użyty jako znak dystansu do czynności, którą wykonują *lewaczki*. Oznacza to, iż polityk wątpi, by były one zdolne do rozumowania, czyli „rozwiązywania zagadnień za pomocą wnioskowania”<sup>72</sup>. Łącząc „»rozumowanie« z macicą” – „narzędziem rozrodczym u kobiet”<sup>73</sup>, Korwin-Mikke pomniejszył wartość kobiet i zadrwił z ich intelektu. Porównanie sposobu

<sup>66</sup> E. Polański (red.), *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, Warszawa 2006, s. 96.

<sup>67</sup> J. Korwin-Mikke, <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/Szemrany-guru,2,ID309385349,n>, 05.04.2010.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> M. Grochowski (red.), *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa 2002, s. 15.

<sup>70</sup> M. Bańko, M. Krajewska, E. Sobol (red.), *Słownik...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>71</sup> T. Smółkowa, *Neologizmy...*, dz. cyt., s. 102.

<sup>72</sup> M. Bańko, M. Krajewska, E. Sobol (red.), *Słownik...*, dz. cyt., s. 126.

<sup>73</sup> Tamże, s. 85.

kreowania myśli Sławomira Sierakowskiego do kobiecego myślenia – „rozumowania» macią» – deprecjonuje go, bo wskazuje na głupotę, brak myślenia i logiki w jego wypowiedziach, czyli na te cechy, których nie powinien posiadać prawdziwy mężczyzna. Pytanie retoryczne ma na celu ośmieszenie kobiet i Sierakowskiego, gdyż sugeruje, iż skoro wierzą w tak utopijne hasła, które głoszą, nie mogą być normalni. W rezultacie cała wypowiedź w największym stopniu deprecjonuje płęć kobietę, gdyż samo porównanie do nich jest najbardziej pejoratywne.

Janusz Korwin-Mikke znajduje bez wątpienia szereg zwolenników, którzy cenią go jako polityka, a także głośnego felietonistę. Są to osoby, które czasem popierają jego ogląd świata i tak jak on są przekonane, że normalnie, czyli prawdziwie pisać o rzeczywistości może tylko mężczyzna. Jest jednak wielu ludzi, którzy śledzą wypowiedzi polityka, bo są ciekawi kolejnych językowych zabiegów, którymi będzie walczył z feministkami. Hanna Jaxa-Rożen twierdzi, że wiele wskazuje, iż Janusz Korwin-Mikke jest „wygodnym wyrazicielem »milczącej większości« polityków, którzy z racji swojej pozycji nie mogą w tak bezpośredni sposób formułować swoich opinii na temat kobiet”<sup>74</sup>. Na wypowiedzi Korwin-Mikkego nie można być obojętnym. Być może dlatego ma on wielu żarliwych zwolenników i równie dużo przeciwników. Wydaje się, iż ogromną satysfakcję czerpie z sytuacji, w których może poruszyć, często urazić – szczególnie feministki – złośliwymi uwagami. Chętnie podejmuje wywołane przez płęć kobietę tematy, które przedstawia – jego zdaniem – „normalnie”, po męsku, czyli tak jak powinno być.

#### BIBLIOGRAFIA

- Awdziejew A., *Nieśmieszne aforyzmy (Refleksja nad semantyką humoru Viktora Raskina)*, [w:] Bańko M., Krajewska M., Sobol E., *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1992.
- Bańko M., Krajewska M., Sobol E. (red.), *Słownik języka polskiego: suplement*, Warszawa 1993.
- Grochowski M. (red.), *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa 2002.
- Grzenia J. (red.), *Słownik nazw własnych*, Warszawa 2003.
- Markowski A. (red.), *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa 2007.
- Nowakowska-Kempna I. (red.), *Język a kultura*, t. 8: *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, Wrocław 1992.
- Jaxa-Rożen H., *Kontestacja i banal: feminizm w kulturze współczesnej*, Wrocław 2005.
- Korwin-Mikke J., *Feminazistki*, „Playboy” 1997, nr 1.
- Polański E. (red.), *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, Warszawa 2006.
- Sobol E. (red.), *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1991.
- Sękowska Z., *Pedagogika specjalna: zarys*, Warszawa 1985.
- Smółkowska T., *Neologizmy we współczesnej leksyce polskiej*, Kraków 2001.
- Świerczek E., *Bóg Starego testamentu*, Kraków 2009.
- Żmigrodzki P., *Wprowadzenie do leksykografii polskie*, Katowice 2005.

#### NETOGRAFIA

- Korwin-Mikke J., [http://korwin-mikke.pl/angora/zobacz/z\\_kim\\_przestajesz/76](http://korwin-mikke.pl/angora/zobacz/z_kim_przestajesz/76), 09.04.2010.
- Korwin-Mikke J., [http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3\\_2008-04\\_2008-04-01\\_2008-04-30,index.html](http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3_2008-04_2008-04-01_2008-04-30,index.html), 06.04.2010.
- Korwin-Mikke J., [http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3\\_2008-04\\_2008-04-01\\_2008-04-30,index.html](http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3_2008-04_2008-04-01_2008-04-30,index.html), 30.03.2010.
- Korwin-Mikke J., [http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3\\_2008-11\\_2008-11-01\\_2008-11-30,index.html](http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3_2008-11_2008-11-01_2008-11-30,index.html), 05.04.2010.
- Korwin-Mikke J., [http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3\\_2009-01\\_2009-01-01\\_2009-01-31,index.html](http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3_2009-01_2009-01-01_2009-01-31,index.html), 05.04.2010.
- Korwin-Mikke J., [http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3\\_2009-07\\_2009-07-01\\_2009-07-31,index.html](http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3_2009-07_2009-07-01_2009-07-31,index.html), 06.04.2010.
- Korwin-Mikke J., [http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3\\_2009-03\\_2009-03-01\\_2009-03-31,index.html](http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3_2009-03_2009-03-01_2009-03-31,index.html), 06.04.2010.
- Korwin-Mikke J., <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/Czym-jest-kobieta,2,ID368068361,n>, 30.03.2010.
- Korwin-Mikke J., <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/Czym-jest-kobieta,2,ID368068361,n>, 29.03.2010.
- Korwin-Mikke J., <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/Czym-jest-kobieta,2,ID368068361,n>, 30.03.2010.
- Korwin-Mikke J., <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2007-08-23,index.html>, 28.03.2010.

<sup>74</sup> H. Jaxa-Rożen, *Kontestacja i banal...*, dz. cyt., s. 117.

Korwin-Mikke J., <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2008-03-08,index.html>, 29.03.2010.  
Korwin-Mikke J., <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2008-11-22,index.html>, 06.04.2010  
Korwin-Mikke J., <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2007-02-14,index.html>, 30.03.2010.  
Korwin-Mikke J., <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2007-02-14,index.html>, 05.04.2010.  
Korwin-Mikke J., <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2009-08-19,index.html>, 30.03.2010.  
Korwin-Mikke J., <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2009-03-08,index.html>, 30.03.2010.  
Korwin-Mikke J., <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2009-11-17,index.html>, 30.03.2010.  
Korwin-Mikke J., <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,DA2009-11-24,index.html>, 06.04.2010  
Korwin-Mikke J., <http://korwin-mikke.blog.onet.pl/Szembrany-guru,2,ID309385349,n>, 05.04.2010.  
Korwin-Mikke J., [http://korwin-mikke.pl/dziennik\\_polski/zobacz/dyskryminacja/1133](http://korwin-mikke.pl/dziennik_polski/zobacz/dyskryminacja/1133), 06.04.2010.  
<http://frizona.pl/threads/275-Cytaty-Janusza-Korwin-Mikkego?p=39919&viewfull=1>, 29.03.2010.  
<http://sjp.pwn.pl/szukaj/po%C5%9bredni>, 29.03.2010.  
maria.delimata@gmail.com<http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,76015,3116930.html>, 30.03.2010.  
<http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,76015,3116930.html>, 30.03.2010.  
<http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,76015,3116930.html>, 30.03.2010.

### **Słowa kluczowe**

język polski, językowy obraz świata, płęć, seksizm, antyfeminizm

### **STRESZCZENIE**

W pracy autorka dokonała analizy językowej wybranych, seksistowskich wypowiedzi Janusza Korwin-Mikkego, które dowiodły jak stereotypowo kobiety postrzegane są przez znanego polityka. Ten konserwatywny mężczyzna traktuje stereotypy jako dowód na ostoję dobrych porządków i walczy, by kobiety nie próbowały zmieniać tego, co przez tysiące lat zapewniało powszechny ład a także szczęście płci męskiej oraz, w jego przekonaniu, żeńskiej. Istotne dla autorki było znaczenie tekstów antyfeministy w aspekcie pragmatyczno-semiotycznym. Autorka koncentrowała się na wyraźnie językowym aspekcie – szczegółowo omówione zostały między innymi: sentencje oraz neologizmy stosowane przez kontrowersyjnego polityka. W pracy autorka starała się udowodnić, iż Janusz Korwin-Mikke swoim językiem przede wszystkim prowokuje i upokarza przeciwną płęć.

### **A LINGUISTIC ANALYSIS OF SEXIST STATEMENTS BY JANUSZ KORWIN-MIKKE**

#### **Keywords**

the Polish language, sex, antifeminism, a linguistic picture of the world

#### **Summary**

In the following paper the author has performed a linguistic analysis of several chosen sexist remarks by Janusz Korwin-Mikke in order to prove how stereotypically women are regarded by the famous politician. This conservative man treats stereotypes as a proof of good orders and fights to prevent women from trying to change what for thousands of years has given the general order and happiness for male sex and, in his opinion, for female sex. Significant for the author's paper has been the importance of antifeminist's texts within pragmatic and semantic aspect. The paper has concentrated on solely the linguistic aspect - in detail there have been discussed among other things: aphorisms and neologisms which are used by the controversial politician. In the paper the author has tried to prove that J. Korwin-Mikke's language provokes and insults the opposite sex.